



**O. dr Józef Jaskółowski (właśc. Stanisław Japowicz) OSPPE
(1902-1989)**

Po maturze studiował filozofię na UW (6 trymestrów).

W 1928 roku wstąpił do zakonu Paulinów.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1933 roku.

Odbył studia teologiczne w Rzymie i obronił doktorat.

II wojnę światową spędził na Jasnej Górze, gdzie był łącznikiem między Klasztorem Jasnogórskim a konspiracją wojskową w Krakowie.

Jego znajomość zarówno z Plutą-Czachowskim, jak i z Ludwikiem Muzyczką, sięga prawdopodobnie okresu okupacji. Pluta i Muzyczka na przełomie 1939/1940 współtworzyli w Krakowie Organizację Orła Białego, która następnie została wcielona do SZP, a potem – ZWZ, a Jaskółowski – wtedy jeszcze występujący pod swoim prawdziwym nazwiskiem: Japowicz – był przed wojną prefektem kleryków w krakowskim klasztorze Paulinów na Skałce (w chwili wybuchu wojny był już w Częstochowie, ale istniały regularne kontakty klasztoru na Jasnej Górze z klasztorem na Skałce).

Dobra znajomość ks. Jaskółowskiego z Janem Zientarskim sugeruje jego prawdopodobne bliskie związki w czasie wojny z innymi piłsudczykami (nie tylko z Plutą i Muzyczką). Z fragmentarycznych informacji wynika, że miał także bardzo dobre kontakty ze Stanisławem Hemplem (po jego powrocie do kraju w 1966 roku), co znowu wskazuje na okupacyjne kontakty z obozem piłsudczykowskim poprzez brata Stanisława Hempla – Zygmunta Hempla, współzałożyciela Konwentu Organizacji Niepodległościowych.

W czasie wojny musiał się prawie przez rok ukrywać przed Niemcami. Podaje się, że przyczyną było jego chorwackie pochodzenie i z tego powodu groziła mu deportacja przez Niemców do Chorwacji. Być może jednak przyczyną ukrywania się było nie tylko chorwackie pochodzenie, ale także jego zaangażowanie w działalność OOB, ZWZ i AK.

W okresie ukrywania się zaczął posługiwać się kennkartą na nazwisko Jaskółowski (podawana jest także inna pisownia - Jaskułowski). Nazwiska tego używał także po wojnie.

W 1945 roku z uwagi na swój stan zdrowia, konieczność opieki nad samotnym ojcem „oraz inne racje” czasowo odszedł z zakonu Paulinów i został księdzem diecezjalnym w diecezji wrocławskiej. W tym czasie ta poniemiecka diecezja nie miała polskiego biskupa. Ks. Jaskółowski pełnił w tej diecezji funkcje proboszczowskie i dziekańskie. Opuszczenie zakonu, wyjazd na Ziemię Odzyskane (gdzie łatwiej było się "zgubić") i dalsze posługiwanie się fałszywym nazwiskiem sugerują, że Jaskółowski mógł obawiać się UB. Co było przyczyną tych obaw? Czy tylko chorwackie pochodzenie i groźba deportacji do Jugosławii, tym razem przez nowe władze, czy może także jakieś zaangażowanie opozycyjne (np. jakieś związki z WiN-em)? Tego nie wiadomo. Jego odejście z zakonu sugeruje jednak, że władze zakonne także obawiały się represji, które z uwagi na Jaskółowskiego, mogły dotknąć zakon. Z drugiej strony funkcje, które pełnił w diecezji wrocławskiej wskazują na jego mocną pozycję i jednocześnie - na fakt, że był "na świeczniku". Być może więc jego odejście z zakonu wiązało się z faktem, że z jakichś powodów nadawał się do pełnienia wysokich funkcji kościelnych na Ziemiach Odzyskanych.

W 1951 roku otrzymał formalnie dekret o sekularyzacji (?) [chodzi prawdopodobnie o inkardynację, tj. o definitywne (a nie czasowe) odejście z zakonu] i odtąd pracował w duszpasterstwie w różnych miejscowościach na Dolnym Śląsku (Szczawienko, Pieszyce, Wrocław – parafia św. Rodziny, Długołęka i Rzeczyce). Był także radcą kurialnym, spowiednikiem nadzwyczajnym alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, wicedyrektorem wydziału duszpasterskiego, wykładowcą teologii duszpasterskiej, sędzią prosynodalnym arcybiskupiego sądu duchownego i wizytatorem księży dziekanów.

[W międzyczasie, w l. 1956-1967 diecezja wrocławska nadal nie miała polskiego biskupa, ale ustanowiony został "delegat Prymasa Polski" - został nim ks. Bolesław Kominek, późniejszy administrator apostolski we Wrocławiu, a od 1972 roku - arcybiskup wrocławski].

W 1966 roku ks. Jaskółowski powrócił do zakonu Paulinów (po 21 latach!), co świadczy być może o tym, że wcześniejsze obawy, czy też przeszkody ustały. A być może ks. Jaskółowski wykonał już swoje zadanie w diecezji wrocławskiej, zadanie, które mu wyznaczono w 1945 roku lub później? A może było jeszcze inaczej - może Paulini na Jasnej Górze przeżywali jakiś kryzys wewnętrzny i rolą ks. Jaskółowskiego było rozwiązanie tych problemów?

Zaledwie 3 lata po powrocie, w 1969 roku o. Jaskółowski został sekretarzem generalnym zakonu, co dowodzi jego bardzo mocnej pozycji na Jasnej Górze i świadczy o dużym autorytecie, którym się cieszył.

Z racji swojej pozycji w zakonie Paulinów był bardzo istotnym kontaktem nurtu niepodległościowego, poprzez który możliwa była bliska współpraca środowiska kombatanckiego z Paulinami na Jasnej Górze już w drugiej połowie lat 60. Być może współpraca ta trwała także wcześniej, gdy ks. Jaskółowski przebywał na Dolnym Śląsku gdyż w latach 1945-1947 Pluta-

Czachowski także przebywał na Dolnym Śląsku.

Ojciec Jaskółowski przemawiał na Jasnej Górze w czasie jednej z pierwszych uroczystości kombatanckich w tym miejscu – 6 sierpnia 1966 roku. Na treść kazania duży wpływ miał mieć Pluta-Czachowski. W ocenie SB kazanie było wrogie wobec władzy ludowej.

W 1970 roku o. Zbigniew Jaskółowski zorganizował (wspólnie z Janem Zientarskim) jedną z pierwszych pielgrzymek kombatanckich na Jasną Górę (o ile nie pierwszą) – pielgrzymkę byłych żołnierzy AK Okręgu Kieleckiego. Według innej wersji akowskie pielgrzymki na Jasną Górę miały odbywać się już od 1966 roku, a ich opiekunem miał być właśnie o. Jaskółowski.

Gdy na początku lat 70. na Jasnej Górze pojawił się o. Eustachy Rakoczy dość szybko przejął on od o. Jaskółowskiego funkcje związane z opieką nad środowiskiem kombatanckim. O. Jaskółowski zbliżał się wówczas do "siedemdziesiątki" i przyczyną tej "zmiany sztafety" był prawdopodobnie jego wiek, stan zdrowia i/lub chęć zajęcia się inną działalnością.

W 1975 roku o. Jaskółowski wyjechał (został oddelegowany) do Stanów Zjednoczonych (gdzie Paulini mieli placówkę). Brak bliższych informacji na ten temat.

W 1978 roku, gdy z Jasnej Góry usunięty został o. Grzegorz Kotnis i o. Eustachy Rakoczy, także o. Jaskółowski został przeniesiony z Częstochowy do Biechowa - małej wsi na Opolszczyźnie. Nie było tam żadnej placówki Paulinów. Być może więc nie chodzi o Biechów, ale o Mochów-Pauliny, gdzie znajduje się sanktuarium MBC prowadzone przez Paulinów.